



Warszawa, dnia 14 września 2016 r.

**Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski
Kampania „Przekażmy sobie znak pokoju”
rozmywa jednoznaczne wymagania Ewangelii**

W ostatnim czasie organizacje związane z tzw. nurtem LGBT – wsparte przez środowiska Tygodnika Powszechnego, Więzi i Znak – rozpoczęły kampanię medialną pt. „Przekażmy sobie znak pokoju”. Akcja ta skierowana jest do ludzi wierzących i – jak twierdzą organizatorzy – „ma na celu przypomnienie, że z wartości chrześcijańskich wypływa konieczność postawy szacunku, otwarcia i życzliwego dialogu wobec wszystkich ludzi, także homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych” (źródło: www.znakpokoju.com). O ile wszelkie działania służące promowaniu zgody społecznej zasługują na uznanie, o tyle – w kontekście wspomnianej inicjatywy – należy przypomnieć o fundamentalnych sprawach, które Kościół głosi w sposób niezmienny.

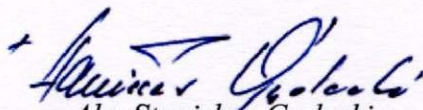
1. Sam liturgiczny znak pokoju – do którego odnoszą się organizatorzy kampanii – wyraża gotowość do pojednania z drugim człowiekiem i przyjęcia go w świętej wspólnocie grzeszników. Wszyscy przecież jesteśmy grzeszni, co również wyrażamy w akcie pokuty na samym początku każdej liturgii. Wyciągnięta ku drugiemu ręka oznacza zatem akceptację osoby, nigdy zaś – aprobatę dla jej grzechu, niezależnie od tego, jakiej on jest natury. Należy ponadto podkreślić, że członkowie wspólnoty zgromadzonej na liturgii mają nieustanny obowiązek nawracania się, to znaczy dostosowywania się do wymagań Ewangelii i odwracania się od własnych grzesznych upodobań. Istnieje obawa, że akcja „Przekażmy sobie znak pokoju”, wydobywając gest podanej ręki z kontekstu liturgicznego, nadaje mu znaczenie, które jest nie do pogodzenia z nauką Chrystusa i Kościoła.
2. Środowiska LGBT często zarzucają Kościołowi, że zwiastując im Ewangelię, pozbawia on godności osoby homoseksualne, biseksualne czy transpłciowe. Dlatego trzeba z całą mocą powiedzieć, że Kościół jest jedyną instytucją, która od dwóch tysięcy lat nieustrudzenie głosi godność każdej osoby ludzkiej bez wyjątku. To niezmiennie nauczanie nie zmienia się również w odniesieniu do wspomnianych osób. Kościół nigdy nie dzieli ludzi według orientacji seksualnej, ale uświadamia wszystkim, że jako stworzeni „na obraz i podobieństwo Boga”, są ukochanymi dziećmi Bożymi – siostrami i braćmi w Chrystusie – i stąd cieszą się równą godnością. Dlatego – razem z Ojcem Świętym Franciszkiem – „chcemy przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej, musi być szanowana w swej godności i przyjęta z szacunkiem, z troską, by uniknąć «jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji»”.

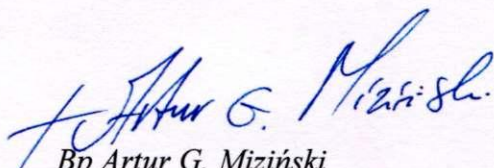
a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy. W odniesieniu do rodzin, należy natomiast zapewnić im pełne szacunku towarzyszenie, aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu” (Franciszek, *Amoris laetitia*, 250).

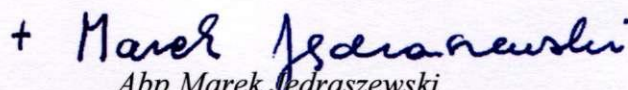
3. Szacunek dla godności każdej osoby jest jednak nie do pogodzenia z szacunkiem dla samych czynów homoseksualnych. Są one obiektywnie moralnie złe i jako takie nie mogą nigdy cieszyć się akceptacją Kościoła. Podobnie jest z podnoszonymi przez niektórych postulatami zrównania w prawie związków homoseksualnych z heteroseksualnymi. Tego typu postulaty – zawsze, a zwłaszcza w dobie głębokiego kryzysu rodziny – są szkodliwe dla społeczeństw i jednostek.

Zło jest złem nie dlatego, że zostało przez kogoś zabronione, ale dlatego, że – jako niezgodne z planem Bożym – szkodzi człowiekowi. Stąd Kościół – jak dobra matka – musi jasno nazywać je po imieniu. Postawa tolerancji wobec zła byłaby w istocie obojętnością wobec grzeszących siostr i braci. Nie miałyby zatem nic wspólnego z miłosierdziem ani z chrześcijańską miłością.

Podsumowując, wyrażamy przekonanie, że katolicy nie powinni brać udziału w kampanii „Przekażmy sobie znak pokoju”, gdyż rozmywa ona jednoznaczne wymagania Ewangelii.


Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP


Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP


Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki
Zastępca Przewodniczącego KEP